



Rok temu w kościele katedralnym w Grodnie odbyły się święcenia biskupie księdza prałata Józefa Staniewskiego, przyznaczonego biskupem pomocniczym diecezji Grodzieńskiej. Z tej okazji hierarcha opowiedział o posłudze pasterskiej oraz o zadaniach i odpowiedzialności, które go obarczyły. – **1 lutego 2014 roku Ekszelencja po raz pierwszy błogosławił wiernych jako biskup. Jak się zmieniło życie Księdza Biskupa w ciągu tego roku? Czego Ekszelencja doświadczył w posłudze biskupiej?**

– To prawda, 1 lutego 2014 roku Pan wejrzał na mnie przez posługę Papieża Franciszka z nowym zapytaniem: „Czy miłujesz Mnie?” Od tego momentu jeszcze bardziej czuję dłoń Pana, która prowadzi mnie teraz po drodze posługi pasterskiej.

Zmiany na pewno nastąpiły, i to znaczne, jednak pełnię te same zadania, co i przedtem – jestem świadkiem Ewangelii wśród ludzi.

Odpowiadając na pytanie, czego doświadczyłem, mogę powiedzieć: dotknięcia Pana. Stale odczuwam prawicę Pana, która mnie uzdalnia do dawania świadectwa. Będąc z posługą w parafiach naszej Diecezji odczułem potrzebę duchowych przewodników, na których czekają nasi wierni. †

□□□ – **Św. męczennik Ignacy Antiocheński mówił: „Gdzie jest biskup, tam jest Kościół”. W ciągu tego roku Ekszelencja wiele razy spotykał się z wiernymi Diecezji, zwracał się do nich w homiliach. Jaki jest dzisiaj Kościół na Grodzieńszczyźnie? Czy nie gaśnie wiara? Czy ludzie są otwarci na Słowo Boże?**

– W ciągu pierwszego roku mojej posługi biskupiej odwiedziłem ponad 70 parafii (niektóre nawet dwa i więcej razy), spotykałem się z różnymi wiekowymi grupami naszych wiernych: na katechezie, przy okazji Bierzmowania, z młodzieżą z duszpasterstwa „OPEN”. Te niejako

urzędowe spotkania dają człowiekowi satysfakcję i radość. Więc za to wszystko Bogu dzięki.

Było mi również dane spotkać się z wiernymi naszej Diecezji podczas mego pierwszego biskupiego kolędowania, a więc za przykładem Papieża Franciszka wszedłem pod dachy naszych wiernych, odwiedziłem domowe Kościoły, by razem z gronem konkretnej rodziny pochylić się nad tajemnicą Bożego Wcielenia. Naprawdę, to są inne doświadczenia, a polegają one na tym, że tu jest dialog, są pytania i odpowiedzi, człowiek będąc w swym domu czuje się bardziej pewny, nieskrępowany, co z kolei pozwala lepiej poznać duchowy stan człowieka, pozwala zejść z nim tam, gdzie on przebywa ze swymi poglądami i poziomem wiary, by rozejrzawszy się wziąć go za rękę i poprowadzić na drogę radości Ewangelii.

Dzisiaj dużo mówi się o szukaniu Pana Boga, ale rzadko można spotkać tego, kto naprawdę potrafi Go wskazać. Dlatego uważam, że ludzie mają problemy z wiarą. Człowiek dzisiejszy trudzi się nad zdobyciem „wody”, potrzebnej do życia na ziemi, niestety zaniedbuje ducha, który wprowadza go w rzeczywistość nieba. Wszystko to można pokonać. Lekarstwem przeciwko sekularyzacji i konsumpcji, a więc duchowemu paraliżowi człowieka jest MIŁOŚĆ.



– Co zdaniem Księdza Biskupa warto robić dla jeszcze bardziej dynamicznego rozwoju Kościoła na Białorusi? Jakie formy ewangelizacji są efektywniejsze, biorąc pod uwagę, że społeczeństwo staje się coraz bardziej sekularyzowane i dalekie od Boga?

– Kontynuując poprzedni temat, chcę przypomnieć słowa Chrystusa Pana: „Idźcie i głoscie światu Ewangelię”. To znaczy, że światu należy przybliżyć radość Ewangelii, czyli Boże Objawienie. Biorąc pod uwagę dynamizm rozwijającego się społeczeństwa i gonitwy za tym, by mieć, trzeba dzisiaj nie nadążać za światem, lecz jak uczy Ojciec Święty Franciszek, być przewodnikiem. Musimy ewangelizować, tzn. głosić Ewangelię w porę i nie w porę, wykorzystując dzisiejsze Areopagi – telewizję, radio, Internet, gazety i ulice naszych miast i wiosek. W dzisiejszym kolorowym i wesołym świecie wciąż brakuje barw Ewangelii i radości życia, rad ewangelicznych. Dlatego nie tylko w Kościele i nie tylko duchowni mają za zadanie głosić Ewangelię, jest to obowiązek wszystkich wiernych. Trzeba być dzisiaj św. Andrzejem, który spotkawszy Chrystusa wraca po swojego brata, by i on odnalazł drogę do zbawienia.

Spotykając się z wiernymi, o czym już wspominałem, zauważyłem, że człowiek jeszcze nie do końca poznał radość Ewangelii, więcej zna zakazów i nakazów religijnych niż radości bycia dzieckiem Bożym z całym bogactwem życia w łasce. Dlatego trzeba udostępnić lekcje religii nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale także dla dorosłych przy każdej okazji, np. chrzest dzieci, I

Komunia, Bierzmowanie. Rodzice muszą przerobić i zdać egzamin z tych samych tematów, co ich dzieci.

W tym miejscu pragnę także podziękować dla religijnych i świeckich masmediów za przekazywanie Dobrej Nowiny naszemu społeczeństwu. Uważam, że w każdej gazecie, również świeckiej, powinna być stała rubryka o życiu duchowym człowieka. Nawet jeśli gazeta przekazuje treści daleko nie religijne, trzeba rzucić światło Ewangelii na wszystkie dziedziny życia ludzkiego. W przeciwnym przypadku ktoś może zostać w ciemności.

□□□ – Po nominacji w jednym z wywiadów Ksiądz Biskup podkreślił, że swoim priorytetem liczy dzielenie się miłością Bożą z ludźmi. Co jeszcze poprzez swoją posługę biskupią Eksceleńcja pragnie przekazać ludziom?

– Pozwolę sobie na dygresję: w sporcie istnieje bieg ze sztafetą, czyli w jednej drużynie uczestniczy kilka osób i każdy wie, że od jego zdolności i umiejętności, jak również od wysiłku zależy gatunek medalu. Przy tym nie mogą biegacze upuścić drążka, który ma być przekazywany z ręki do ręki, w przeciwnym razie nie będzie występ zaliczony. A więc to, co otrzymałem na Chrzcie Świątym, co zostało umocnione w sakramencie Świeceń – dar życia Bożego – mam przekazać moim rodakom. Mam również zatroszczyć się o to, by ten dar nie został znieważony i niedoceniony przez młode pokolenie, które jest naszą nadzieją.

□□□ – Jesienią Eksceleńcja spotykał się z Papieżem Franciszkiem. Ojciec Święty zachęcił kultywować ojcowskie i pasterskie podejście odnośnie kapłanów, zachęcił także przyjmować wszystkich ludzi, nikogo nie dyskryminując, proponując każdemu „twardość władzy, sprzyjającą wzrostowi, i słodycz ojcostwa, które odradza”.



– No cóż, z zadaniem domowym jest najtrudniej. Radości spotkania z Papieżem Franciszkiem nie ukrywałem, ale i słuchałem nakazu, jaki mamy spełniać w świecie jako pasterze. Przy tym nikt nam nie zabrania na „eksperyment” duszpasterski. A więc: przy spotkaniu z mężczyzną dobrze wypitym w jego domu rodzinnym najpierw zapytałem, z kim mu udało się wypić, jak dużo potrafi wypić, czy nie boli na jutro głowa? Chętnie odpowiedział na zadane pytania, ale był jeszcze w stanie zreasumować i zapytał, dlaczego ja na niego nie krzyczę i nie straszę piekłem? Na co zainteresowałem się, z jakiej racji mam to robić. Powiedział: „Przecież jesteś biskupem i masz obowiązek krzyczeć”. Niestety tak czasem myślę i trzeźwi. Człowiek, który w nic nie wierzy, boi się wszystkiego. Dlatego trzeba dodać dzisiejszemu człowiekowi odwagi stanąć w prawdzie przed Bogiem, a On zwróci się do człowieka i zada pytanie, a także podpowie wtedy, gdy człowiek nie będzie rozkojarzony z powodu innych głosów.

☐☐☐ – 2015 rok jest ogłoszony w Kościele na Białorusi Rokiem Nawrócenia. Na co wierni muszą zwrócić główną uwagę, by owocnie przeżyć ten rok?

– Nawrócenia w znaczeniu religijnym potrzebuje każdy człowiek. Nawrócenie jest powrotem do pierwotnego stanu łaski – dziecięctwa Bożego. Dzisiaj wielu poddaje się fascynacji zdrowiem, urodą, intelektem i talentami, odciągając tym samym swą uwagę od źródła prawdziwego dobra, które człowiek znajduje jedynie w Bogu. Ktoś powiedział: „Lękam się Pana przechodzącego obok mnie”. Wiele mówi się o szukaniu Boga, a rzadko spotyka się tych, którzy potrafią Go wskazać. Dlatego życzę, by w życiu każdego z nas spotkał się ten lub to, co wskaże drogę do nawrócenia.

☐ – Czego Ksiądz Biskup może życzyć czytelnikom „Słowa Życia” na nowy 2015 rok?

– W 1968 roku Louis Armstrong śpiewał „What a Wonderful World” – jaki cudowny jest świat. Miał on na myśli świat, stworzony przez Boga. Dlatego życzę wszystkim czytelnikom „Słowa Życia”, całemu zespołowi redakcyjnemu na czele z redaktorem naczelnym księdzem Pawłem Sołobudą, byśmy ten świat cudowny a Boży współtworzyli.

Proszę wszystkich o modlitwę i z serca błogosławię.